



## Dworek Jana Matejki w Krzesławicach - cz. III

2020-07-31

**W cyklu [#krakowheritage](#), w którym piszemy o odnowionych krakowskich zabytkach, kontynuujemy opowieść o Dworku Jana Matejki. W ostatniej części historii majątku należącego kiedyś do słynnego malarza przybliżamy wojenne i powojenne losy dworku, zaglądamy też do środka przez odnowione przy współpracy z miastem okna mieszającego się tam dziś muzeum prowadzonego przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych.**

W poprzednich odcinkach cyklu [#krakowheritage](#) przybliżyliśmy historię Krzesławic i czasy, kiedy właścicielem majątku przy ul. Wańkowicza 25 (dzisiejszy adres) był Hugo Kołłątaj - tę część opowieści znajdziecie [tutaj](#), przypomnieliśmy także rolę, jaką dworek odegrał w życiu Jana Matejki i jego rodziny - o tym można przeczytać [tutaj](#). Pora na wojenną i powojenną historię posiadłości.

Podczas II wojny światowej w dworku przez rok stacjonowały niemieckie wojska okupacyjne, które zdewastowały park - wycięły wiele starych drzew sadzonych jeszcze przez Kołłątaja. Po zakończeniu wojny w dworku pozostała ostatnia właścicielka - Maria Burzyńska (córka Teodora Cybulskiego, który był zarządcą Jana Matejki; po śmierci malarza spadkobierca - najstarszy syn sprzedał majątek zarządcy).

W Polsce panował wtedy komunizm, własność prywatna była tępiona, z dworów wypędzono ich mieszkańców, a budynki dewastowano i grabiono. Na terenach dawnych, żyznych wsi podkrakowskich: Mogiły, Pleszowa, Branic i Grębałowa, leżących przy historycznej drodze wiodącej z Krakowa ku Wiślicy i Sandomierzowi, wybudowano Nową Hutę - kombinat metalurgiczny i mieszkaniowe osiedla. Zabudowania tych wsi zostały zburzone, ale Krzesławice, leżące nieco z boku, ocalały. Dworku nie objęła reforma rolna, ponieważ gruntu było tu za mało.

### Po wojnie...

Marii Burzyńskiej władze komunistyczne odmówiły renty po mężu, uznając ją za wdowę po „kapitaliście” (zmarły mąż miał małą wytwórnię mebli). Kobieta nie miała środków na utrzymanie dworku, który popadł w ruinę. Zawaliła się dawna pracownia Matejki, przez dziurawe dachy i rynny lała się woda, ściany toczył grzyb. Do tego ówczesne władze wprowadziły do dworku niechcianych przez Burzyńską lokatorów, którzy niszczyli posiadłość, a okoliczni mieszkańcy zabierali ze zdewastowanego dworku deski i cegły, traktując majątek jak magazyn bezpłatnych materiałów budowlanych.

W tej sytuacji Maria Burzyńska podjęła decyzję o przekazaniu dworku wraz z gruntem, ogrodem i parkiem (łącznie cztery hektary) Towarzystwu Przyjaciół Sztuk Pięknych (TPSP) w Krakowie, z zastrzeżeniem, że budynek ma zachować historyczny charakter i ma się w nim znajdować muzeum pamiątek po Kołłątaju i Matejce. Za ten dar prof. Karol Estreicher jr, ówczesny prezes TPSP, wystarał się o rentę dla Burzyńskiej z ministerstwa kultury i sztuki. Nie były to duże pieniądze, jednak dla pozbawionej jakichkolwiek dochodów ofiarodawczyni miały niebagatelne znaczenie.

Dodajmy, że Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, które powstało w Krakowie w 1854 roku, było bliskie sercu Matejki - wystawiało prace mistrza, drukowało świetne reprodukcje



matejkowskich prac oraz kupowało jego obrazy. Sam artysta zasiadał w zarządzie TPSP.

W 1960 r. Towarzystwo rozpoczęło kapitalny remont dworku trwający kilka lat. Trzeba było zburzyć część nadwątlonych murów, a później odgrzybić i nadbudować braki, położyć nowe podłogi, dachy i rynny, odbudować zniszczoną pracownię Matejki, doprowadzić wodociąg i kanalizację, elektryczność i gaz, a następnie urządzić wnętrza.

Członkowie Towarzystwa i liczni krakowianie przekazywali w darze pamiątki i meble do przyszłego muzeum. Uroczyste otwarcie odbyło się 17 stycznia 1966 r. Maria Burzyńska miała wówczas 84 lata. Dzięki decyzji o przekazaniu dworku oraz wysiłkom Towarzystwa udało się uratować miejsce o szczególnej wartości i znaczeniu dla polskiej kultury.

## **Zapraszamy do środka**

Z oryginalnego krzesławickiego dworu nie zachowało się wiele. Z czasów Jana Matejki pochodzą: zaprojektowany przez artystę ganek, drzwi wejściowe, drewniana ławka oraz dzwon do zwoływania domowników (obecnie na wieży pobliskiego kościoła).

Ścianę frontową dworku z gankiem zdoła wmurowana w 1969 roku pamiątkowa tablica z płaskorzeźbą przedstawiającą głowę Matejki, a przed budynkiem stoi na trawniku pomnik Matejki – popiersie artysty na granitowym cokole, dzieło prof. Czesława Dźwigaja z roku 1994.

Przez ganek wchodzi się do dużego pokoju z portretem Matejki oraz fotografiami przedstawiającymi jego żonę, dzieci i Marię Burzyńską. Drzwi na lewo prowadzą do salonu, w którym artysta przyjmował gości. Ciężkie portiere nad drzwiami, duże lustro i stylowa kanapa z fotelikami stanowią urządzenie wnętrza. Uwagę zwraca także wiszący na ścianie, olejny obraz z przedstawieniem głowy konia pędzla Matejki oraz jego rysunki ołówkowe. W salonie stoi stary fortepian, który należał do Matejki, a także mebel na rzeźbionych nóżkach - zamówiony przez artystę u stolarza jako pudło na rysunki.

W pokoju przyległym do salonu zgromadzono pamiątki po Kołłątajcu i szkice Matejki do polichromii w kościele Mariackim w Krakowie. W następnym pomieszczeniu można zobaczyć obrotową sztalugę Jana Matejki i kopię z obrazu „Stańczyk” oraz widoki dworku z zewnątrz malowane przez różnych artystów.

W części frontowej budynku znajduje się jadalnia Matejki, z wielkim stołem, rzeźbionymi krzesłkami i wiszącą lampą naftową (przerobioną obecnie na elektryczną). Obok kredensu umieszczone są dwa owalne portreciki przedstawiające Teodora Cybulskiego i jego żonę Emilię (rodziców Marii Burzyńskiej).

Kiedy zwrócono się do Matejki z propozycją namalowania wszystkich władców Polski – począwszy od Mieszka I i kończąc na Stanisławie Auguste Poniatowskim – artysta podjął się tego zadania. Osobiście wykonał szkice na papierze ołówkiem i akwarelą. Na podstawie szkiców wydrukowano setki albumów i pocztówek z wizerunkami władców, czyli tzw. „Poczet królów”. Po śmierci Matejki jego dwaj uczniowie: Papiński i Stroynowski wymalowali cały „Poczet”, ściśle według szkiców mentora. Portrety te otrzymało w darze Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Cenny zbiór można oglądać w sali przylegającej do jadalni artysty.



W ostatnich latach TPSP wymalowano wnętrza dworku i pieczętówicie odnowiono zabytkowe meble. Poważną inwestycją było też wykonanie nowej, ozdobnej bramy wjazdowej na teren dworku oraz monitoringu obiektu. Autorem projektu bramy głównej prowadzącej na posesję Dworku Jana Matejki w Krzesławicach jest Andrzej Ziębliński, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Przypomnijmy jeszcze, że miasto zaangażowało się finansowo w remont dachu oraz stolarki okiennej. W 2017 roku przeprowadzony został remont dachu na dworku z pełną wymianą gontu. Stare pokrycie dachu było w bardzo złym stanie i nie nadawało się do konserwacji. Wynoszący blisko 380 tys. zł remont dachu współfinansowany był w 50 proc. z budżetu miasta, w pozostałej części z Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa oraz środków TPSP. Z kolei 2019 roku przeprowadzono remont stolarki okiennej obejmujący prace konserwatorskie i odtworzenie jej niektórych elementów. Prace dofinansowane były z budżetu miasta dotacją w wysokości 180 tys. zł, co stanowiło ponad 95 proc. kosztów tego remontu.

---

W cyklu [#krakowheritage](#) przybliżamy odnowione krakowskie obiekty. Zachęcamy do spacerowania ich szlakiem, publikowania zdjęć z tych wędrówek w mediach społecznościowych z hasztagiem [#krakowheritage](#). Wspólnie pokażmy, że jesteśmy dumni z efektów opieki nad zabytkami naszego miasta. Bądź turystą w swoim mieście - [#zwiedzajKrakow](#) i odkrywaj na nowo cenne zabytki.

Chcesz poznać więcej odnowionych zabytków? - pozostałe odcinki cyklu [#krakowheritage](#) możesz znaleźć [tutaj](#).